

BOLESŁAW STAWIŃSKI

"ZYCIORYS"

Zyciorys

Stawinśki Bolesław
ur. 13 IV 1908 r.

Było nas jedenastu osób rodzeństwa z rodzicami
zajmowaliśmy pokój 4x4 i kuchnię w domku zrobionym
z desek drewnianej z desek nieopalonych zimą z braku
węglaj wilgotnymi stale goły podłoga lekka na ujemni
Łampa naftowa N. 5 oświetlała równocześnie pokój i kuchnię
do której drzwi nie były potrzebne. Dla smu podłoga po-
koju matryona była słoma dla nas drucianego rodzice
spali w łóżku; mój i mój siostrę kłótkoma domoczanu
kwiatów i 3 panami skrypcie które ojciec robił abraacia gwał-
tycznie było do 12 które ojciec przynosił co tygodnia
z Kalmi Todtkiej chorował na serce, matka wolała chorile
powracał malochani Tadnych obranków z wyobraźni z prze-
wilego w młodości piękna stron pochodzenia swego.
Kłótkimym srych rodziców w rockach i trach i mierzyle mi-
tości do nas.
W czasie wojny światowej I przerywaliśmy ten okres na usi-
fad Szewalskiej u druidka gospodarna Ł. K. K. K. do
którego sągnęta z 3 ontowa familja kandydatów 5-letniego
zamiestkama i wyrzucenia z jedną iłbie. Smak mój i wspom-
niamie łolu brudnia pamiętając z tego czasu sworona a la
siano ma cały rok przygotować lebiodes.
Po wojnie zamieszkałszy w Łodzi i miejscu innego urodzenia
chodziliśmy do szkoły powszechnej "Ochotnicy" i byliśmy
rowami erasem obywateli "Ochotnicy" i byliśmy
dzwonierzymi pacjentami dr. K. K. K. i byliśmy
Dorrimo mądkiego istnienia chleba w naszym domu, poradliwsta
mi zdrowie była nauka, dlatego pomagając sobie w szereg
uczyliśmy się u domu z podrecznikami gimnazjalnych
Praczo i ja pracowałem zarabiając było miesiednie ił
wymonili kontę miesięcnie kurion wiec, gromadzonych
t. zu. 40 zł dla K. K. K. i nas. Dlatego maturoj w otomij
nie mój ił było ukonczyć tabe w szkolej wyższych kosztów
agrominim. 15 krótece przekształciliśmy się w masę umierania
nauki w szkołach, uniwersytecie, i warunkach brudnego
ustrójcie były wyuczeniem energii i nabytych umiejętności
imności w łoto. Dlatego wykształciliśmy lepiej praktycznej
na i bezpłatny drodze kształcenia się, kształciliśmy ciótka

GALERIA
KRONIKA
CENTRUM SZTUKI
W BYTOMIU

CENTRUM SZTUKI W BYTOMIU

UL. RYNEK 26

tel. 81 - 81 - 33

NR KAT. 4/92

KOMISARZ WYSTAWY
LEONARD JASZCZUK

TEKSTY
LEONARD JASZCZUK
PIOTR STAWIŃSKI

OPRACOWANIE GRAFICZNE
PLAKATU, KATALOGU, ZAPROSZEŃ
STUDIO MM - MARIAN OSLISŁO
WOJCIECH LIEBNER

FOTOGRAFIE
MAKSYMILIAN FLEISZER,
JERZY STANASZEK

TŁUMACZENIA TEKSTÓW
MAŁGORZATA POKS

fotografie do katalogu wykonano
na materiałach firmy KODAK

ART CENTRE

BYTOM, 26 RYNEK STREET

phone 81 - 81 - 33

CATALOGUE No. 4/92

EXHIBITION COMMISSIONER
LEONARD JASZCZUK

TEXT
LEONARD JASZCZUK
PIOTR STAWIŃSKI

GRAPHIC LAY OUT OF
THE POSTER, CATALOGUE, INVITATIONS
STUDIO MM - MARIAN OSLISŁO
WOJCIECH LIEBNER

PHOTOGRAPHS
MAKSYMILIAN FLEISZER
JERZY STANASZEK

TRANSLATIONS OF TEXT
MAŁGORZATA POKS

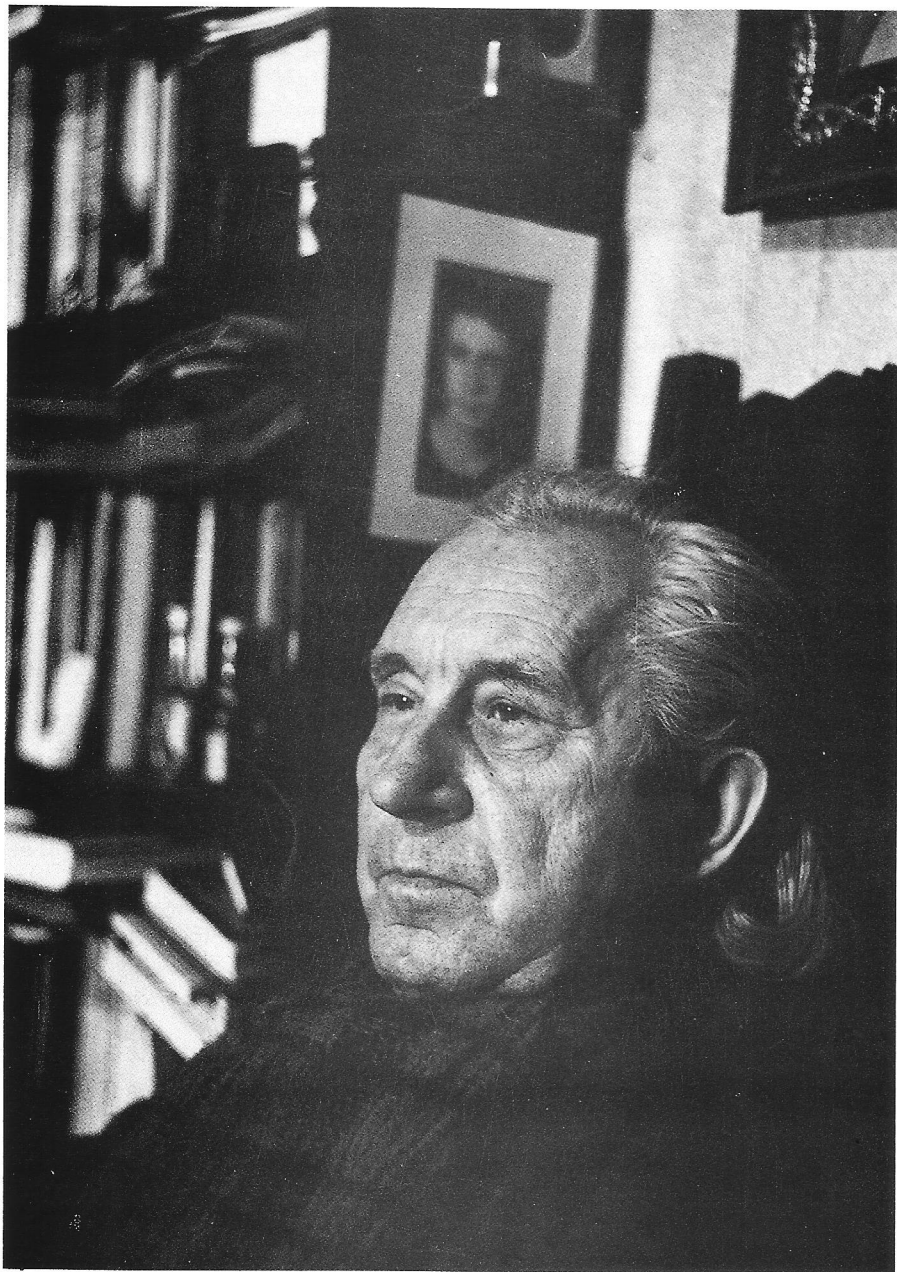
the photographs in catalogue are made
on KODAK materials

B O L E Ś Ł A W
STAWIŃSKI

" Ż Y C I O R Y S "

1908 - 1983

marzec, kwiecień
1992



Bolesław Stawiński

Życiorys prezentowany w niniejszym katalogu urywa się na latach 60-tych, i byłoby pewną niekonsekwencją pozostawić go bez komentarza, tym bardziej że wiąże się z nim intrygująca historia, z której wynikała cała wystawa. Odkryliśmy rękopis tego życiorysu wraz z synem artysty Piotrem, wśród skonfiskowanych w czasie stanu wojennego papierów z ZPAP, a złożonych ówczesnie w BWA w Katowicach. Zrobiło to na mnie duże wrażenie, gdyż znałem Bolesława Stawińskiego osobiście i obracałem się w kręgu młodych ludzi zafascynowanych jego osobowością. A była to niezwykła osobowość. Człowiek otoczony swoistą legendą, niekonwencjonalny w swoim zachowaniu, oryginalny w poglądach które wygłaszał w pełen poezji sposób. Jednocześnie intelektualista, umiejący odkrywać przed słuchaczem coraz to nowe pokłady swej wiedzy i łączący to w pewien system. Do końca uważnie obserwował przemiany w sztuce poddając je dokładnej analizie. Interesowało go to co młode i świeże, dlatego pewnie otaczał się grupą młodych ludzi ucząc ich rozumienia sztuki, jej przeżywania i uczestnictwa w niej. Był dla nas żywą księgą historii sztuki i godzinami potrafiłem słuchać opowieści o najwybitniejszych polskich artystach, którzy byli jego przyjaciółmi, o początkach Grupy Krakowskiej, o Teatrze Cricot, itd. Życiorys Bolesława Stawińskiego tak pełen dramatycznych napięć ujawnia trudne początki powstawania awangardy polskiej, tworzonej przez takie grupy artystyczne jak Praesens, a.r. czy pierwsza Grupa Krakowska; pokazuje te tendencje, które powodowały iż kojarzono sztukę z ruchami społecznymi wtedy uważanymi za postępowe, a które w naszych czasach poniosły totalną klęskę. Stawiński nie dożył czasów przemian, dawał jednak wyraz rozczarowaniu do haseł głoszonych przez Grupę w momencie jej powstawania. Bardzo wyraźnie dało to znać o sobie pod koniec jego życia, poprzez jego zgorzknienie i totalną negację, której poddawał tak zewnętrzną rzeczywistość jak i siebie, przyjmując postawę człowieka na marginesie czy raczej artysty clocharda. Jednocześnie jest to dla naszej galerii niezwykle ważne, aby nakreślić artystyczne tło, w której ona istnieje i opisać korzenie z jakich wyrasta, tak aby zrozumieć szczególną więź jaką nasze miasto zawsze miało z Krakowem i tę niezwykle przychylną atmosferę dla kultury i sztuki obecną w Bytomiu.

Leonard Jaszczuk

Bolesław Stawiński
ur.Łódź, 13.04.1908 r.

Życiorys

Było nas jedenaście osób rodzeństwa – z rodzicami zajmowaliśmy pokój 16 m² i kuchnię w domku zrobionym z szopy drewnianej z desek, nieopalanym zimą z braku węgla, wilgotnym stale gdyż podłoga leżała na ziemi. Lampa naftowa Nr 5 oświetlała równocześnie pokój i kuchnię, do której drzwi nie były potrzebne. Do snu podłoga pokoju założona była słomą, dla nas dziesięcioro, rodzice spali w łóżku; można ten opis dopełnić kilkoma doniczkami kwiatów i 3 parami skrzypiec, które ojciec robił a bracia grali. Życie warte było 20 zł, które ojciec przynosił co tygodnia z tkalni łódzkiej. Chorował na serce, rzadką wolną chwilę poświęcał malowaniu ładnych obrazków z wyobraźni, z przeżytego w młodości piękna stron pochodzenia swego. Widzieliśmy swych rodziców w troskach i łzach i niezwyklej miłości do nas.

W czasie I wojny światowej przeżyaliśmy ten okres na wsi pod Sieradzem u dziadka gospodarza 2-hektarowego, do którego ściągnęła 23-osobowa familia, kandydatów 5-letniego zamieszkania i wyżywienia w jednej izbie. Smak mój i wspomnienia bólu brzucha pamiętają z tego czasu suszoną à la siano na cały rok przygotowaną "lebiode". Po wojnie zamieszkaliśmy w Łodzi w miejscu naszego urodzenia. Chodziliśmy do szkoły powszechnej boso, obdarci i głodni, schorowani dożywianiem ochłapami Y.M.K.A i byliśmy chronicznymi pacjentami szkolnej sekcji do walki z gruźlicą. Pomimo rzadkiego istnienia chleba w naszym domu, pożądlivsza niż zdrowie była nauka i dlatego pomagając sobie, wszyscy uczyliśmy się w domu z podręczników gimnazjalnych.

Bracia i ja pracowaliśmy zarabiając tyle miesięcznie ile wynosiły koszta miesięczne kursów wiecz. gimnazjalnych t.zn. 40 zł dla każdego z nas. Dlatego matury w domu nie można było ukończyć także wskutek wysokich kosztów egzaminów. Wkrótce przekonaliśmy się, że nasze marzenia o nauce w szkołach na uniwersytecie w warunkach brudnego ustroju były wyrzuceniem energii i nabytych umiejętności w błoto. Dlatego wybraliśmy lepszą, praktyczniejszą i bezpłatną drogę kształcenia się, zostaliśmy członkami związku klasowego, na razie obyło się bez burżuazyjnego uniwersytetu. Praca na starych kanałach, którą później otrzymałem nauczyła mnie widzieć niezwykle kontrasty świetlne w momencie kiedy wychodziłem z ogromnych, ciemnych korytarzy

Bolesław Stawiński
born in Łódź, 13.04.1908

Life-sketch

There were eleven of us, brothers and sisters, occupying together with parents a room of 16 m² and a kitchen, all in a wooden shed converted into a house, cold in winter due the shortage of coal, invariably damp as the floor was laid on the bare ground. One paraffin lamp had to suffice to light the two rooms, the floor between which had been removed. Every night we spread straw on the floor to sleep on, only mother and father slept in bed. Three violins made by my father for my brothers to play on and a few potted plants complete the picture. Life was worth 20 zlotys then; father brought it from the weaving-mill at the end of each week. He had a heart compliant. The few unoccupied moments of his life he devoted to painting pictures which recorded the beauty once experienced in the world of his youth. We saw our parents in concern, in tears and an uncommon love for us.

During World War I we lived in a village near Sieradz, where our grandfather, a farmer on two hectares, lived and entertained a family of 23, all aspiring to a five-year board and lodging in one room. My stomach still revolts at the memory of dried pigweed served to us the whole year round. When the war was over we moved back to Łódź, where – barefooted, tattered and hungry – my brothers, sisters and I went to school. Fed with YMCA pittance, we were regular patients of the school anti-tuberculosis section. Bread in our house was a luxury, but the hunger for knowledge was stronger, so we all studied dilligently our grammar-school text-books.

My brothers and I had to work to pay our evening courses. Each of us earned exactly the necessary 40 zlotys a month. Exams were charged extra, which was one of the reasons why we did not get the school-leaving certificate. Soon we were to discover that the dream of further education would be blighted by the outrageous political system; striving to realize this utopia was tantamount to wasting our energy. So we chose a better, cheaper and more practical way leading to the university becoming members of a class organization. For the time being we made do without the bourgeois university, although the job I received later, in an old sewage system, taught me as much or even more. It taught me to see, upon emerging from the dark underground tunnels, the unusual contrasts of light and shadow. I

podziemnych po 8-10 godzinach pracy w nich. Widziałem wówczas światło, jako ciężką materię, ciekącą błyszczącą lawę; jakie to radosne było widzieć wszystko wokół jakby malowane. Kanały te uważałem za symbol życia robotników w systemie kapitalistycznego brudu. Na ogół w przemyśle włókienniczym czyścili to życie z biedy tkacze łódzcy, na razie strajkami 3-4 miesięcznymi. Po aresztowaniu w 1927 r. mojego brata rodzina liczyła na mnie jako pewną pomoc finansową, pomoc bardziej stałą z przyczyn nie brania przeze mnie udziału w strajkach robotników kanalizacji, których masa tworzyła się z bezrobotnych zdeklasowanych sezonowców. Po roku pracy przypadek zdarzył, że rysunki i zamiłowanie do sztuki zostały zauważone i historia mojego życia poszła w upragnionym kierunku. Pracami moimi zainteresowało się Łódzkie Towarzystwo Dobroczyńności. Umieszczono mnie na wieczorowych kursach rysunku i malarstwa na 2-letni okres, za który zapłacono z góry "czesne". Jednocześnie ażeby nie męczyć ręki łopata, skierowali mnie opiekunowie do innej pracy, mianowicie do fabryki motorów spalinyowych ropnych, gdzie praktykując, za 3 lata stać się miałem technikiem mechanicznym i kreślaczem: miała to być praca bardziej chlebodajna od nędzy plastyka. Chciałem się tak uczyć, ażeby wyniki w oczach opiekunów dały mi prawo do wstępu w progę ASP. Chodziłem do szkoły i pracy pieszo, 14 km w obie strony. Z zarobionych tygodniowo 10 zł nie można było się najęść, nie mogłem jeść również z przepracowania – łącznego wysiłku 14 godz. (a kursy gimnazjalne do 3 godz. w nocy). W szkole rysunku poznałem dwóch komunistów i drukarnię konspiracyjną, gdzie pewne miłe godziny gwoli podtrzymania godności swej robotniczej poświęcałem. Nastąpiła później chwila ostra, pozostająca w pamięci, jednocześnie otrzymania przez młodą fabrykantową fortepianu na urodziny /u której pracowałem/ i mojej ciężkiej choroby, gruźlicy płuc, zapoczątkowanej utratą przytomności przez 3 doby. Zdaniem lekarza moje małe płuca starczą na wiele chorób. Po podleczeniu gruźlicy zapoczątkowałem studia na ASP razem z kolegą z kursów, komunistą Henrykiem Wicińskim, doświadczonym działaczem, który wybrał wydział rzeźby.

Po odgłodowaniu kilku miesięcy studiów na ASP w Krakowie na przełomie 1929/30 roku wykazałem się postęпами i moi opiekunowie upolowali dla mnie stypendium korzystając z następującej uchwały socjalistycznej – prawicowej Miejskiej Rady w Łodzi. "Dla uczczenia 10-lecia odrodzenia Polski, przyznać studentom

saw light as heavy matter, dripping, sparkling lava; how exhilarating it was to see everything painted around. I perceived these tunnels as symbols of life people were forced to live in the mire of the capitalist system.

The Łódź weavers tried to purge their lives from poverty by means of strikes, some of them three- or four-months long. In 1927 my brother was arrested for taking part in the sewage-workers' strikes. My family turned to me for financial support. After a year of heavy manual work chance had it that my drawings were taken notice of and my love for art was rewarded; my life could finally follow the long dreamt-of course, as the Łódź Charitable Institution became interested in my sketches. They payed the tuition fee for my evening classes of drawing and painting for two years in advance; they also gave me a new job, in a factory producing internal-combustion engines, so that my hands would not be ruined by the spade. After three years of apprenticeship I was to become a technician. This new job was better paid but even ten zlotys a week was not enough for meals and fares. To save money I walked to work and to school, 14 kilometers there and back. I could not not eat also for being overworked: fourteen hours a day of strenuous effort plus the evening classes till 3 a.m.

In the drawing school I made the acquaintance of two communists, who showed me their underground printing press. The three of us spent many pleasant, uplifting hours together. Then came a critical moment. Two recollections over-lap in my memory; the young factory-owner got a brandnew piano for her birthday and I was taken seriously ill with TB. Only after three days did I regain consciousness. The doctor claimed that my amazing lungs would outlast me.

I started studying at the Academy of Fine Arts in Cracow contemporaneously with Henryk Wiciński, a good friend of mine from the evening classes and an experienced activist; he chose sculpture as his major. Having starved my way through several months of the studies I showed sufficient progress to be awarded a scholarship. To hunt it down for me my patrons made use of the following decree issued by the Łódź City Council: "In order to celebrate the tenth anniversary of the restoration of Poland award five five-year scholarships to working-class students." More than one half of the money went to support the family, the rest was left for me. Some commendations and a financial award were further evidences of my creative development; the Academy authorities

synom robotników 5 stypendiów na okres 5 lat". Stypendium tym ratowałem rodzinę sobie pozostawiając trzecią część lub połowę. Robiłem postępy; wyrazem tego były pochwały i jedna nagroda pieniężna. Władze szkoły omawiały moją kandydaturę na dalsze studia za granicą, ale dalszej karierze stanęła na przeszkodzie moja przynależność do lewicy akademickiej. W tym czasie w 1931 r. po raz pierwszy w historii ASP w Krakowie powstała grupa lewicowych studentów zorganizowanych pod nazwą stowarzyszenie "Grupy Krakowskiej". Byłem jej członkiem-współzałożycielem. Grupa walczyła o sztukę proletariacką o głębokiej treści socjalistycznej i sztukę emocjonalno-plastyczną w działaniu. Nie istnieje ograniczoność form i eksperymentu ograniczonego, przy mocnym nieprzerwanym wydobywaniu związków, zestawień i analogii treściowych natury, a także realistycznej prawdy socjalistycznej w tworze artystycznym. Sprzeczność tę popęłniła Grupa Krakowska – dlatego owocem jej pracy był ciekawy formalizm, uniezależniony od obiektywnej i zewnętrznej przedmiotowości. Jako członkowie Grupy Krakowskiej należeliśmy do KPP, MOPR i akademickiego "Życia". Grupa aktywnie działała i uczestniczyła w życiu rewolucyjnym robotników woj. krakowskiego. Współpracowała również z pokrewną ideowo organizacją artystyczną Warszawy grupą "Czapka Frygijska". Współpraca ta wpływała na kierunek walki życia artystycznego w Polsce. Owocem osobistej mojej pracy artystycznej tego okresu była reprezentująca różne próby i doświadczenia, pokaźna ilość prac, duże ilości szkiców, koncepcji akwareli i kilka kompozycji, z których wcześniejszymi były: "1 Maj w Zakopanem", "1 Maj w Krakowie", "Starcie strajkujących w Łodzi", rysunki o strajkach: "Obiad mieszczański", "Praczkę"; dwie ostatnie prace były formalizujące. Wraz z Grupą wystawiałem w różnych miastach: Kraków, Lwów, Warszawa. Po wstąpieniu do ZZPAP w Krakowie grupa działała na terenie związku. Po ukończeniu ASP nieprzydatność społeczna plastyka spowodowała długotrwałą moją nędzę do wojny, z wyjątkiem korzystania z pomocy bezrobotnym prac. umysłowym, wynoszącej 18 zł miesięcznie przyznanych na okres kilku miesięcy. W 1937 r. stanąłem na czele dużej zorganizowanej demonstracji bezrobotnych pracowników umysłowych, których skrajna nędza i bezkompromisowe żądania wobec prezydenta w Krakowie wywalczyły poważne rezultaty w zaopatrzeniu spożywczym dla rodzin. W okresie faszystacji w Polsce całkowicie oddałem swe siły na walkę z faszyzmem, a sił było mało

began to consider the possibility of sending me abroad where I could finish my education. Unfortunately, my affiliation to the academic Left crossed my chances out.

In 1931, for the first time in the whole history of the Academy, a handful of students set up a leftish organization called the Cracow Group; I was among its founders. The Group aimed at creating a deeply committed proletarian art, vivid and emotional. The Cracow Group took an active part in promoting the revolutionary cause among the working classes in Cracow and vicinity. Our cooperation with the Phrigian Cap, a Warsaw sister organization, helped to shape the overall artistic life in Poland. For me this was the time of fruitful experimentation, which resulted in a considerable number of sketches, some ideas for watercolours, and a few compositions, the most important of which were: "First of May in Zakopane", "First of May in Cracow", "The Strikers' Clash in Łódź" and some drawings on strikes, "Townsfalk's Dinner", "Washerwomen"; the last two works were influenced by formalism. Like other members of the Cracow Group, I exhibited my works in Cracow, Lwów and Lublin. At the time when I graduated the artist, being of no practical use to the community, had to suffer extreme poverty. My indigence was only partially assuaged by an unemployment benefit of 18 zlotys a month, which was granted to me for a short period, anyway. In 1937 I headed a large demonstration of unemployed intellectuals driven to such an extreme measure by our destitution. The uncompromising attitude we showed before the president of Cracow resulted in a considerable improvement of our life-conditions.

In the pre-war period I devoted my entire energy to fighting fascism, and the energy was scant, the only meal coming from the free kitchen of the Clarists. I was preoccupied with the question of form in proletarian art. A part of my creative output has survived from that time /drawings, sketches, watercolours, studies for compositions/. The search for a new form in which to express complex ideas was necessary but beset with difficulties. Formalism in the West, social realism in the USSR – they both indicated the way, yet neither was satisfactory to the Group. It was an imperative for us to protest, to show a negative picture of life lead in towns and villages which were exposed to fascism; an artistic and political duty to create our own, native version of revolutionary art. A heated political struggle was gaining momentum in the whole viovodship.



od lewej: Leopold Lewicki,
Eugeniusz Gorgoń
i Bolesław Stawiński
oraz Jonasz Stern



"Uczta mieszczańska" 1937
Olej, 72 x 100,5 cm



"Domy w Krzemieńcu" 1943
Olej, 71 x 89,5 cm



"Wnętrze kawiarni "Cricot"" około 1935
Rysunek, piórko, atrament, 22,5 x 29,5 cm



"Lewicki z karafką" 1933
Akwarela, 22,4 x 17,5 cm

(bezrobocie, głód), jedynym pokarmem był bezpłatny posiłek z kuchni zakonnej Klarysek dla nędzarzy. Pracowałem wówczas nad zagadnieniami formy sztuki proletariackiej. Częściowo uratowany dorobek mogę dziś pokazać w szkicach, projektach do kompozycji, rysunkach, akwarelach; trudna i konieczna była droga poszukiwań nowej formy dla złożonych treści. Na zachodzie formalizm, w ZSRR socrealizm. Dla "Grupy Krakowskiej" jedno i drugie nie było do przyjęcia, choć to było orientacyjnym wskaźnikiem. Trzeba było wyrazić bunt i negatywny obraz życia miast i wsi w okresie postępującej faszycacji. Był to partyjny i artystyczny nakaz stworzenia własnej polskiej sztuki rewolucyjnej. W Krakowie i województwie ostra walka polityczna przybierała na sile. We wszystkich akcjach polit. i kulturalnych brałem najczynniejszy udział z ramienia "Grupy Krakowskiej". Robiliśmy plastyczne oprawy do sztuk sceniczno-rewolucyjnych, dla wieczorów proletariackiej literatury i poezji, dekoracje na wielkich mityngach antyfaszystowskich, dla manifestacji, pochodów i strajków. Był to czas stałego współpracowania i omawiania oprawy plastycznej z H.Drobnerem i Cyrankiewiczem. Z Grupą współpracowałem w Teatrze "Cricot" w zakresie dekoracji i udziału w grze aktorskiej. Niezliczone nocne eskapady "Grupy" na akcje po Krakowie, (po których cała policja starego grodu stawała w pogotowiu), dawały obfity plon hasel, napisów na murach, ulicach nieścieralną farbą, afiszów na płotach, mnóstwo ulotek. W 1934 r. byłem oddelegowany na posiedzenie Komitetu czasowego, członków biura polit.KPP, w sprawie Powstania w Małopolsce wschodniej, na którym zobowiązałem się zaprojektować kartkę pamiątkową tego Powstania w ilości 10000 szt. Treść graficzna kartki odbitej na cynkografie wyobrażała walkę chłopów. Pracę tę wykonałem z pomocą drukarza, później kolportowałem sam wśród studentów i robotników którzy brali dziesiątki sztuk i rozpowszechniali. KZMP w osobach członków Grupy Krakowskiej posiadał opinię bezkompromisowych postępowych rewolucyjnych artystów i z tych powodów stworzył on w łonie ZPPAP silną pozycję i wpływ. Gdy trzeba było kolegę Wicińskiego chorego na gruźlicę i mnie wysłać na leczenie do sanatorium w Zakopanem ZPPAP okazał wielkie poparcie. W Zakopanem namalowałem wiele obrazów, prócz tego wiele szkiców do kompozycji rysunków, akwarel. Do wojny cierpię straszliwą nędzę. Na 3 tygodnie przed wybuchem wojny otrzymuję staraniem kol. Wasilkowskiego stypendium Krzemienieckiego celem studiów artystycznych na miejscu. Mam część

On behalf of the Cracow Group I took a most active part in all political and cultural events of that hectic period. We made stage decorations for performances of revolutionary plays, for soirées devoted to proletarian literature; painted banners and prepared the setting for huge-scale anti-fascist meetings, demonstrations, strikes. This was also the time of our regular cooperation with H.Drobner and Cyrankiewicz, with whom we discussed matters concerning scenery. Also, the Group participated in the work of the Cricot Theatre, both contributing decorations and acting stage. There were also the unforgettable night escapades of the Group /so frequently keeping the police on the alert the following day/, which consisted in painting slogans on the walls, sticking posters to fences, scattering leaflets. In 1934 I was delegated to a conference of the Committee of Communist Party of Poland's Politburo members. At this conference, devoted to the peasant revolt in the region of Eastern Little Poland, I undertook to design a card commemorating this event. The finished leaflet depicted fighting peasants; a printer helped me to make 10000 zincograph copies of it, and I distributed them among students and workers; they passed the leaflets on. The progressive Cracow Group artists who belonged to the Polish Communist Youth Union were very influential within the Union of Polish Artists and Designers. Their support helped to send me and the consumptive Wiciński to a sanatorium in Zakopane. I painted many pictures and watercolours there, made studies for compositions and drawings.

I lived in poverty. Three weeks before the outbreak of World War II, I was awarded a scholarship to Krzemieniec. I still have some works dating from that period.

The war started; I saw the destruction of our hope that "one war shall put an end to another". What I learned then cannot be rendered by means of images – a tragic consciousness of the limits of art, its helplessness in the face of historic upheaval. /I wish to say that my art springs from a sense of duty, I paint in hopes of stirring the conscience of the world./ I was taken gravely ill again, it was Eustachy Wasilkowski, a wonderful man and a great painter, who saved me from death. In the days preceding the German invasion of the Soviet Union. I worked at the Pedagogical Institute in Krzemieniec and made portraits of outstanding educators. Under Nazi occupation I shared a room with a Russian partisan who organized raids on German food stores.

In 1945 my wife and I returned to Poland. The

prac z tego okresu. Widzę początek wojny, groźbę zagłady z wyżyn dotychczasowych marzeń i wiary, że "wojna, wojnę" zwycięży. Poznałem wówczas to co dziś nie mieści się w obrazie, co jest tragizmem ograniczoności plastyki, jej niemocy wobec gigantycznych faktów historycznych, od czego odstąpiono w krainie emocji i ucieczki do życia dla zatarcia śladów bestii masowej. Tu w życiorysie pragnę powiedzieć że maluję to do czego powinien zmuszać obowiązek i wywierać najwyższą presję wobec społecznego sumienia i świata. Dalsze fakty życiorysu to znów ciężka choroba, ratuje mnie od śmierci wspaniały człowiek i malarz Eustachy Wasilkowski. Przed Niemców napaścią na Związek Radziecki pracuję w Instytucie Pedagogicznym, maluję portrety wielkich pedagogów. Podczas okupacji w Krzemieńcu mieszkam z partyzantem radzieckim, jednym z organizatorów ataków na ośrodki niemieckiej żywności. W 1945 r. repatriujemy żona i ja do Polski. Podróż do Polski z postojami trwała 5 tygodni i na skutek tego i warunków jazdy na rolwagach-wagonach byliśmy pokryci pleśnią, śniegiem i lodem, zginęło w tym pociągu-widmo wielu repatriantów, przez to do dziś ciężko odczuwam większą rolę ważności węgla wówczas szybko przewożonego, od ludzi styranych wojną. W Polsce zaczynam wykładać rysunek i malarstwo w Państwowym Ognisku Kultury Plastycznej. Należę do ZPAP oddział Bytom. Od 1949 r. jestem profesorem etatowym na Wydziale Grafiki Propagandowej w Katowicach i Krakowskiej ASP. Od roku przeszło nie pracuję, choruję ciężko na nerwy. Mam żal do władzy ludowej do PZPR-u, u której zabiegałem o ukaranie łotra współlokatora, sprawcy moich cierpień i niezdolności do pracy. Partia okazała się solidarna z chuliganem /członkiem partii pracującym na społ.polit.stanowisku/ niesprawiedliwa i nie skorzystała z prawa żeby kłócieli życia, niszczycieli umyślnych przeniesić na inne wspólne mieszkanie, ażeby odporni jego współlokatorzy nauczyli go żyć. Tak w Polsce Ludowej, o którą walczyłem, przeżyłem piekło. Partia kierując się współczuciem dała mi prezent w postaci nowego mieszkania, z którego pragnę w swoim ciężkim zdrowiu skorzystać, ale sprawiedliwości nie doznałem. Na końcu życiorysu załączam wykaz mojej działalności artystycznej.

Bolesław Stawiński

whole journey took five weeks, by the end of which time we were covered with mould, snow and ice. Many people died on the way. The fright train we travelled on stopped frequently to make way for trucks with coal – by the most important commodity then. This degradation of humanity maltreated by war still pains me. Back in Poland I started lecturing on drawing and painting at a State Centre for Art Education, I also became a member of Union of Polish Artists and Designers in Bytom. In 1949 I was a full-time professor at the Department of Propaganda Graphic Art in Katowice and at the Art Academy in Cracow. At present I do not work being afflicted with a serious nervous disease.

The People's Government has mistreated me. I petitioned the authorities to penalize the rascal, my neighbour, who is the cause of my suffering and inability to work. However, the Party took the rogue's side /party member occupying a post of responsibility/, turned out to be unjust, unwilling to lawfully transfer this quarrelsome man, this conscious destroyer of communal life to another flat; were more resistant tenants might reform his ways. Thus, I have gone through hell in the socialist Poland I fought for. Out of compassion the Party has presented me with a new flat; I want to accept it and live in my poor health, but justice has not been done.

Enclosed is a list of my artistic achievements.

Bolesław Stawiński

NOTE

The translation preserves the style of the original; only a few changes were made in order to prevent ambiguity. The life-sketch is very personal, written under a strong emotional strain, which makes the text obscure; several omissions were, therefore, necessary especially when the intricate thought of the artist could not be successfully disentangled even by those who knew him well. /All alterations made with the permission of Piotr Stawiński, the son of Bolesław./

translated by
Małgorzata Poks

Bolesław Stawiński

UDZIAŁ W WYSTAWACH ZBIOROWYCH:

- 1933 - I Wystawa Grupy Krakowskiej, Lwów, Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych, październik
- 1935 - III Wystawa prac członków Grupy Krakowskiej, Kraków, Dom Plastyków, luty 1935
- 1936 - Wystawa malarzy - secesjonistów, Kraków
- 1937 - Wystawa "Przed zimą", Wystawa z kolekcji A.Gutmajera, Katowice, Śląskie Towarzystwo Wystaw i Propagandy Gospodarczej, październik
- IX Salon Malarski Instytutu Propagandy Sztuki, Warszawa, grudzień 1937
Łódź, styczeń 1938
- 1938 - Wystawa Ogólna /z kolekcji Marii Chybińskiej ze Lwowa, Eugeniusza Eibisza z Paryża/, Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych, Kraków, grudzień
- 1939 - Martwa natura w malarstwie polskim, Instytut Propagandy Sztuki, Warszawa, maj-czerwiec
- Wystawa obrazów, rzeźb i grafiki ofiarowanych na Fundusz Obrony Narodowej, Kraków, Dom Plastyków, maj
- 1946 - Ogólnośląska Wystawa Sztuki, czerwiec 1946
- 1947 - II Ogólnopolski Salon Zimowy Plastyki, Kraków, Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych, styczeń-luty 1947
- Wystawa Śląsk W Sztuce, Katowice
- 1949 - V Ogólnopolska Zimowa Wystawa Plastyki, Radom, Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych, grudzień-styczeń 1949/50
- Doroczna wystawa malarstwa, rzeźby i grafiki, Katowice
- 1961 - Polskie dzieło plastyczne w XV-lecie PRL Wystawa malarstwa, Warszawa, Muzeum Narodowe, listopad-grudzień 1961
- 1963 - Wystawa ZPAP okręg Katowice, Warszawa, Galeria ZPAP, maj-czerwiec 1963
- Wystawa plastyków bytomskich, Bytom, Muzeum Górnośląskie, luty 1963
- 1973 - XI Ogólnopolska wystawa malarstwa, Bielska Jesień 1973, Bielsko-Biała, Biuro Wystaw Artystycznych, grudzień 1973
- 1974 - VI Wystawa prac członków ZPAP oddział w Bytomiu z okazji XXIX Rocznicy Wyzwolenia Bytomia, Bytom, Klub Międzynarodowej Prasy i Książki, luty 1974
- V Festiwal polskiego malarstwa współczesnego, Szczecin, Zamek Książąt Pomorskich
- 1975 - Wystawa XXX-lecie zwycięstwa, Warszawa, maj 1975
- XXX lat plastyki w województwie katowickim, Katowice, Biuro Wystaw Artystycznych
- Wystawa okręgu katowickiego ZPAP w Ostrawie, wrzesień 1975
- 1976 - Wystawa okręgu katowickiego ZPAP, malarstwo, grafika, rzeźba, tkanina, Katowice, Biuro Wystaw Artystycznych
- 1977 - Wystawa poplenerowa Bytom 77, Bytom, ul.1 maja, czerwiec 1977
- 1979 - Wystawa okręgu katowickiego ZPAP, Katowice, Biuro Wystaw Artystycznych, styczeń-luty 1979
- Wystawa oddziałowa ZPAP, Bytom, Bytomski Salon Wystawowy, maj 1979
- Wystawa Grupy Krakowskiej 1932-1937. Awangarda artystyczna w kręgu KPP, Kraków, Pałac Sztuki, maj-czerwiec 1979
- 1980 - Ekspresjonizm w sztuce polskiej, Wrocław, Muzeum Narodowe
- Wystawa oddziałowa, Bytom, Bytomski Salon Wystawowy, marzec 1980
- 1981 - Ekspresjonizm w sztuce polskiej, Warszawa, Zachęta 1981
- 1982 - Wystawa Malarstwo Polskie 1918-1939, Katowice, Biuro Wystaw Artystycznych, wrzesień 1982
- Wystawa ...a cóż świat porusza... stulecie polskiego ruchu rewolucyjnego w sztuce, Bytom, Muzeum Górnośląskie, grudzień 1982
- 1983 - Wystawa okręgu katowickiego ZPAP, Katowice, Biuro Wystaw Artystycznych, kwiecień 1983

-
- II wystawa z cyklu "Walka i Męczeństwo w Sztuce", Muzeum Martyrologiczne w Żabikowie k/Poznania, listopad-grudzień 1983
 - 1989 - Wystawa Żydzi Polscy, Kraków, Muzeum Narodowe, czerwiec-sierpień
 - 1990 - Wystawa Kultury Żydowskiej, Bytom, BWA.

WYSTAWY INDYWIDUALNE:

- 1948 - Wystawa indywidualna, Katowice, Biuro Wystaw Artystycznych
- 1961 - Wystawa jubileuszowa, Bytom, Muzeum Górnośląskie, marzec-kwiecień 1961
 - Wystawa indywidualna z okazji XXX-lecia założenia Grupy Krakowskiej, Katowice, Centralne Biuro Wystaw Artystycznych, czerwiec-lipiec 1961
- 1963 - Wystawa indywidualna Bolesława Stawińskiego, Bytom, Miejski Dom Kultury, luty-marzec 1963
- 1974 - Wystawa z synem, Bytom, Regionalny Ośrodek Studencki. "Pyrlik", czerwiec 1974
- 1976 - Wystawa z synem, Bytom, Miejska Biblioteka Publiczna, grudzień 1976
- 1981 - Wystawa z synem, Katowice, galeria "Za Kowadłem", czerwiec 1981
- 1992 - Życiorys Bolesław Stawiński 1908-1983, Bytom, Galeria Kronika, marzec-kwiecień

KATALOGI:

1. Wystawa ogólna, Kraków, TPSP, grudzień 1938, poz.kat. 247-249
2. Bolesław Stawiński, Zbiorowa Wystawa Malarstwa i Rysunków, wstęp: Ignacy Płazak, Bytom, Muzeum Górnośląskie, marzec-kwiecień 1961, 1 zdjęcie autora, 19 il.
3. 15 wystawa malarstwa, wstęp: Ksawery Piwocki, Warszawa, Muzeum Narodowe, listopad-styczeń 1961/62, poz.kat. 698
4. Wystawa Plastyków Bytomskich, Bytom, Muzeum Śląskie, luty 1963, poz.kat. 33-42
5. Malarstwo, Grafika, wstęp: nie sygn., Warszawa, Galeria Sztuki ZPAP, maj-czerwiec 1963, poz.kat. 34,35
6. XI Bielska Jesień 73, wstęp: Jerzy Madeyski, Bielsko-Biała, Pawilon Wystawowy BWA, grudzień 1973, poz.kat. 65, 1 il.
7. Wystawa Malarstwa, Rzeźby i Grafiki, Bytom, KMPIK, luty 1974, 3 prace
8. 30 lat Plastyki w województwie katowickim, wstęp: Joanna Tarkiewicz, Katowice 1975, poz.kat. 131,132, 1 il.
9. Vystava Vytvarneho Umeni Katovickeho Vojvodsvi, wstęp: Joanna Tarkiewicz, Ostrava, Galerie vytvarneho umeni v Ostrave, wrzesień 1975, poz.kat. 53
10. Wystawa Okręgu Katowickiego ZPAP, wstęp: Joanna Tarkiewicz, Katowice, BWA, 1976, poz.kat. 129,130, 1 il.
11. Wystawa Poplenerowa "Bytom 77", Bytom, KMPIK, czerwiec 1977, 2 prace
12. Wystawa Okręgu Katowickiego ZPAP, wstęp: Janusz Karkoszka, Katowice, BWA, styczeń 1979, 2 prace, 1 il.
13. Awangarda Artystyczna z Kręgu KPP. Wystawa Grupy Krakowskiej 1932-1937, red. Józef Chrobak, Maria Anna Potocka, kalendarium: Małgorzata Sobieraj, Kraków, Pałac Sztuki, maj-czerwiec 1979, poz.kat. 272-339
14. Wystawa Oddziałowa ZPAP-Bytom 79, Bytom, Salon Wystawowy, maj 1979, 4 prace, 1 il.
15. Wystawa Oddziałowa ZPAP-Bytom, Bytom, Salon Wystawowy, marzec 1980
16. Ekspresjonizm w Sztuce Polskiej, wstęp: Leszek Itman, Piotr Łukaszewicz, Jerzy Malinowski, Wrocław, Muzeum Narodowe, 1980, poz.kat. 459-465
17. Bolesław i Piotr Stawińscy, Malarstwo, wstęp: M.P.Fleischer, Katowice, galeria "Za Kowadłem", czerwiec 1981, 5 prac, 2 il.

-
18. Malarstwo Polskie z lat 1918-1939,
wstęp: Zofia Krzykowska, Katowice, BWA, wrzesień 1982, poz.kat. 117-119
 19. ...A cóż świat porusza... Stulecie Polskiego Ruchu Robotniczego w Sztuce,
wstęp: Helena Król, Bytom, Muzeum Górnośląskie, grudzień 1982, poz.kat. 27-30,
113
 20. Wystawa Okręgu Katowickiego ZPAP,
Katowice, BWA, kwiecień 1983, poz.kat. 135-137, 1 il.
 21. Wystawa 40 lat twórczości artystów plastyków województwa katowickiego,
Katowice, BWA, 1985, poz.kat. 281-284, 1 il.
 22. Wystawa Kultury Żydowskiej,
Zbiory z galerii Hadar-Kraków, Bytom, BWA, 1990
 23. Henryk Wiciński, Stowarzyszenie Artystyczne Grupa Krakowska, Kraków, galeria
"Krzysztofor", 1990, str.27,28, 3 il.
 24. Bolesław Stawiński /Prace z lat trzydziestych/,
projekt i realizacja Józef Chrobak, Kraków, nakładem Stowarzyszenia Artystyczne-
go Grupa Krakowska, 1991, 37 il.
 25. Bolesław Stawiński 1908-1983, Życiorys, Galeria Kronika, Bytom, 1992

Bolesław Stawiński. BIBLIOGRAFIA /wybór/
KSIĄŻKI

1. Opracowanie zbiorowe, Cyganeria i polityka. Wspomnienia krakowskie 1919-1939,
Warszawa 1964
2. Blum H., Maria Jarema. Życie i twórczość 1908-1958, Kraków 1965, str.11
3. Encyklopedia Powszechna PWN, Warszawa 1974, str.131, tom II
4. Hryńczuk H., Grupa Krakowska 1932-1939, Rocznik muzeów historii walki
rewolucyjnych i narodowo-wyzwoleńczych nr VII, Warszawa 1974, str.212, 228,
232, 235
5. Opracowanie zbiorowe pod red. Wojciechowskiego A., Polskie życie artystyczne w
latach 1915-1939, Wrocław 1974, str.337, 387, 610
6. Baranowicz Z., Polska awangarda artystyczna 1918-1939, Warszawa 1975,
str.215
7. Dobrowolski T., Malarstwo polskie ostatnich dwustu lat, Wrocław 1976, str.196
8. Ligocki A., Plastycy Śląska i Zagłębia, Katowice 1977, str.190
9. Kotula A., Krakowski P., Sztuka abstrakcyjna, Warszawa 1977, str.177
10. Blum H., Jonasz Stern, Kraków 1978, str.10, 60
11. Osostowicz S., Listy, oprac. Jakimowicz I., Kraków 1978, str.19, 42, 192, 196,
199
12. Wzm.nie sygn., Zdanie, Kraków 1979, str.170, tom II
13. Pollakówna J., Malarstwo polskie między wojnami, Warszawa 1982, str.41
14. Gryglewicz T., Groteska w Sztuce Polskiej XX wieku, Kraków 1984, str.149
15. Adamczewski J., Kraków od A do Z, Kraków 1986, str.48
16. Olszewski K.A., Dzieje Sztuki Polskiej 1890-1980, Warszawa 1988, str.69
17. Chrobak J., Leopold Lewicki i Grupa Krakowska /w latach 1932-1937/, Kraków
1991, str.32, 43, 50, 56, 63, 92, 94, 1 il.

MUZEA. Prace w zbiorach muzeów:

Białystok – Muzeum Okręgowe	Łódź – Muzeum Sztuki
Bydgoszcz – Muzeum Okręgowe	Poznań – Muzeum Narodowe
Bytom – Muzeum Górnośląskie	Rzeszów – Muzeum Okręgowe
Chełm – Muzeum Okręgowe	Szczecin – Muzeum Narodowe
Chorzów – Muzeum	Szreniawa – Muzeum Narodowe Rolnictwa
Częstochowa – Muzeum Okręgowe	Warszawa – Muzeum Narodowe
Kraków – Muzeum Narodowe	Wrocław – Muzeum Narodowe
Krosno – Muzeum Okręgowe	

Dziękujemy za wypożyczenie
prac do wystawy:
Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu,
Panu Piotrowi Stawińskiemu,
Panu Markowi Kołakowskiemu

CENTRUM SZTUKI
dziękuje swoim sponsorom
FOTO-WORLD A JOINT VENTURE WITH KODAK
oraz
ARAMIS ADIDAS